

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóśne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

DZIEŁO TRWAŁE MUSI BYĆ GRUNTOWNIE OPRACOWANE.

Klub parlamentarny bloku bezpartyjnego współpracy z rządem, odbył plenarne posiedzenie, poświęcone w całości i wyłącznie zagadnieniu reformy ustroju, omówieniu podstawowych zasad przyszłej konstytucji. Obrady posłów i senatorów, reprezentujących na terenie ciał ustawodawczych ideologię obozu, który w maju 1926 wziął odpowiedzialność za losy i przyszłość państwa, były długie i wyczerpujące.

Sam fakt tych obrad świadczy wymownie, że kierownictwo bloku nie ma zamiaru narzucać swych tez. Spełniło ono swój obowiązek; opracowało wytyczne, ustaliło główne zasady, skodyfikowano najgłośniejsze problemy. Obecnie przekazuje je do rozważenia i omówienia tym, którzy w Sejmie i Senacie stanowią zespół ideowy, wyrażający się w swej sumie wszystkie uwarunkowania społeczne naszego społeczeństwa.

Zmiana zasadniczej ustawy będącej podwaliną całego ustroju państwa, nie jest rzeczą ani łatwą ani prostą. Można w szybkim tempie zmienić jakikolwiek fragment ustawodawczy, można od sesji sejmowej do następnej sesji opracować jakąś ustawę z dziedziny życia gospodarczego czy społecznego, bo zawsze istnieje możliwość przeprowadzenia rewizji na wypadek, gdyby taka ustawa okazała się nieprzydatną.

Ale przebudowy ustroju niepodobna w ten sposób realizować. Zwłaszcza, jeśli się ma przed oczyma, jak fatalne pociąga to następstwa, gdy państwo dostało złą konstytucję, jak to uczynił pierwszy nasz „sejm suwerenny”. Ówczesni legislatorzy zadowolili się tem, że skonstruowali zlepek przeżytków konstytucyjnych z ery parlamentaryzmu XIX stulecia, uszczknęli to ze spuścizny Wielkiej Rewolucji francuskiej, tanio z ideologii liberalizmu frankfurckiego parlamentu z ery „wiosny ludów” 1848 roku, a do tego bigosu dodali jako jedyną swoistą ingrediencję myśl: wszechwładza dla sejmokracji, zaś pozory tylko władzy dla Głowy Państwa i rządu.

Konstytucja jest własnością społeczeństwa; musi być ona zgodna ze świadomością ogółu — i musi być niezależną od wszystkich tych elementów, które nie wyrażają swoistej naszej, na rodowej ideologii. Błąd, który uczynili twórcy marcowej konstytucji, nie może być powtórzony.

Błąd ten polegał na tem, że w pol

ską ustawę ustrojową na gwałt usiłowano wepchnąć przedwojenne nakazy demo-liberalistycznej ideologii.

I dlatego też zagadnienie ustrojowe musi być bardzo dokładnie, bardzo ostrożnie ujęte — i dopiero wtedy, gdy zupełnie będzie przetrawione, zostanie wcielone w czyn.

Stąd też to „powolne tempo. Jest ono wynikiem tego olbrzymiego poczucia odpowiedzialności, które prze-paja. Obóz państwowy, wyzwolony z dyktatu zarówno starych doktryn demo-liberalistycznych, jak i sugestij przeróż-

nych „nowinek”, krążących obecnie po świecie.

Oczywiście, tę ostrożność i to poczucie odpowiedzialności komentują srodowiska opozycyjne po swojemu... Wciąż imputują blokowi bezpartyjnemu, że przydługa era przygotowań do zmiany ustroju jest jakoby manewrem taktycznym, świadomym działaniem na zwłokę. Z temi poduszczeniami oczywiście nie opłaca się polemizować. Nie zasługują na taki zaszczyt.

Płyną bowiem z mentalności ludzi, którzy takie właśnie metody stosowali w swej praktyce politycznej.

Nowy ustrój da obóz nasz państwu w poczuciu dziejowej odpowiedzialności za przyszłość i mocarstwowość Polski.



Kłusownicy zamordowali w bestjałski sposób gajowego lasów państwowych Wincentego Kubickiego, który schwytał ich na gorącym uczynku kradzieży drzewa. Zbrodniarze obcięli gajowemu ręce i nogi i zakopali go w ziemi.

Na ilustracji żona zamordowanego wraz z dziećmi na grobie męża.

POLITYKA WEWNĘTRZNA i bezpieczeństwo Państwa.

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa pracowała z kolei wczoraj nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Budżet M. S. Wewn. wykazuje dochody w wysokości 22.542.620 złotych (budżet tegoroczny zł. 23 148.493), wydatki zaś zamokają sumą 195.160 530 zł. (budżet tegoroczny 202.754.914).

Obrady komisji budżetowej rozpoczęły się od przemówienia ministra spraw wewn. p. Pierackiego, który w mowie swej przedstawił nie tylko główne prace podległego mu resortu, ale zawarł również w lapidarnych i jasnych słowach przewodnie idee, główne wytyczne swej działalności jako szefa administracji wewnętrznej państwa.

Ze specjalną energią — mówił p. minister — muszą być zwalczane ruchy, które godzą w podstawy państwa. Mam na myśli wszelkie akcje wywrotowe i dewersyjno-sabotażowe, które i nadal będą tępięone bezwzględnie.

Mowie min. Pierackiego z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwali się bardzo liczni posłowie z marszałkiem Sejmu dr. Switalskim na czele. Zaświadcza ona, że pieczę nad ładem i bezpieczeństwem w państwie znajduje się w silnym ręku, a rozwój naszej sprawności administracyjnej czyni postępy.

Po mowie min. Pierackiego i referacie posła Pączka rozwinęła się olbrzymia dyskusja, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Niemcy proponują Francji i Polsce pakt o nieagresji.

PARYŻ. We wtorek po południu rząd francuski otrzymał konkretne propozycje rządu niemieckiego, celem zawarcia paktu nieagresji. Podobne kon-

kretnie propozycje mają otrzymać i inne państwa, sąsiadujące z Niemcami, a więc w pierwszym rzędzie Polska.

Propozycje niemieckie zawarte są w

obszernym dokumencie, który przywiózł do Paryża wysoki urzędnik ambasady francuskiej w Berlinie.

Duża część dokumentu poświęcona jest żądaniom Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Niemcy żądają przyznania im prawa 300.000 armii i wszelkich materiałów wojennych defenzywnych, posiadanych przez inne państwa, sąsiadujące z Niemcami.

Specjalna klauzula mówi o wprowadzeniu kontroli zbrojeń. Oficjalne koła francuskie otaczają sprawę konkretnych propozycji niemieckich nadzwyczaj ścisłą tajemnicą.

Wybory do rad gminnych.

WARSZAWA. Zakończono już wybory sołtysów i podsołtysów, oraz delegatów z tych gromad, które nie posiadają rad gromadzkich (poniżej dwustu mieszkańców).

Obecnie w dziewięciu województwach centralnych i wschodnich aktualną staje się kwestja wyborów do rad gminnych, które w większości województw już się rozpoczęły.

Wybory do rad gminnych posiadają większe jeszcze znaczenie niż do rad gromadzkich, gdyż gminy mają w zakresie swego zadania o państwowym już znaczeniu.

Na terenie powiatu skiernieckiego wybory do rad gminnych odbyły się dotychczas w 8-iu gminach, podzielonych na 24 okręgi wyborcze.

W wyniku wyborów na 120 radnych i tyluż zastępców wybrano 93 radnych i zastępców z listy nr. 1.

Kartel karbidowy rozwiązany.

WARSZAWA. — Wczoraj sąd kartelowy przy Sądzie Najwyższym rozpatrywał obfitującą w sensacyjne szczegóły sprawę kartelu karbidowego.

Przedmiotem rozprawy jest skarga ministra przemysłu i handlu, skierowana zarówno przeciwko zjednoczonym fabrykom Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie, jakoteż zakładom „Elektro”, Sp. z ogran. poręką w Łaziskach Górnych o rozwiązanie umowy, dotyczącej karbidu.

Sąd Najwyższy orzekł rozwiązanie umowy.

Prezydent Calonder w Warszawie.

WARSZAWA. — Wczoraj przybył z Katowic do Warszawy prezydent Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska, Feliks Calonder, w towarzystwie sekretarza gen. teje komisji i sekretarza oraz zastępcy przedstawiciela Polski przy teje komisji.

Prez. Calonder złożył wizytę p. min. Beckowi oraz p. wiceministrowi Szembekowi i będzie przyjęty na audjencji u p. prezesa rady ministrów, Janusza Jędrzejewicza.

O g. 6-ej prez. Calonder wraz z towarzyszącymi mn osobami podejmowany był śniadaniem przez p. ministra spraw zagranicznych Becka. Wieczorem poseł szwajcarski w Warszawie, wydał obiad na cześć p. Calondera.

Demonstracje urzędników państwowych.

PARYŻ. — Przed pałacem luksemburskim, gdzie obradował senat nad projektem finansowym rządu, przewidyującym — jak wiadomo — obniżkę poborów urzędniczych, zebrało się przeszło 3.000 demonstrantów, którzy wśród

Dyrektor Gł. Urzędu Statystycznego zaginął w Wiedniu.

WIEDEŃ. Przejeżdżający w tych dniach przez Wiedeń dyrektor polskiego Głównego Urzędu Statystycznego Edward Sturm de Strem zaginął i mimo energicznych poszukiwań policji do tychczas nie został odnaleziony.

Dyr. Sturm de Strem 16 b. m. przyjechał do Wiednia i stanął w jednym z hoteli w Josefstadt, gdzie podał, że odbywa wycieczkę, prosząc równocześnie portjera aby ewentualną korespondencję, która do niego nadejdzie, zastrzymał aż do jego powrotu.

W tym samym dniu jeszcze p. Sturm opuścił hotel i do tej pory nie powrócił. Zachodzi obawa, że padł on ofiarą jakiegoś nieszczęśliwego wypadku. Policja wiedeńska prowadzi w dalszym ciągu energiczne poszukiwania.

głośnych okrzyków domagali się odrzucenia przez senat osławionego art. 6 projektu ustawy finansowej.

Liczba demonstrantów zwiększała się z każdą godziną, a około godz. 11 w nocy przed pałacem znalazło się już około 7.000 demonstrujących urzędników.

Wobec bezustannego napływu dalszych grup demonstrantów, policja zamknęła wszystkie ulice dokoła pałacu, poczem przystąpiła do rozpędzenia demonstrantów.

W przeciągu pół godziny przywrócony został spokój i porządek. Ogółem dokonano 400 aresztowań.

Obniżka pensyj w Watykanie.

RZYM. — Zarządzeniem Ojca Świętego pensje wszystkich urzędników państwa Watykańskiego powyżej 1000 lirów miesięcznie ulegną redukcji.

Obniżka ta wyniesie 10 proc. dla poborów od 1000 do 2000 lirów i o 15 proc. dla pensyj ponad 2000 lirów miesięcznie.

Zarządzenie to dotyczy zarówno najwyższych dostojników od kardynałów poczynając, jak i najniższych urzędników.

Uznanie Anglii dla polityki Polski.

LONDYN. Pod nagłówkiem „Polska u siebie i zagranicą” „Times” w obszernym artykule wstępnym omawia projekt rewizji konstytucji i zaznacza, że eksperyment, ustalający „elitę wyborczą” będzie z zainteresowaniem obserwowany.

O polityce zagranicznej Polski „Times” pisze:

„Ostatnio Marszałek Piłsudski dał świeży dowód, że posiada zmysł prawdziwego męża stanu, doprowadzając do zbliżenia z Rosją i podejmując prawie jednocześnie rozmowy z Berlinem, których rezultatem była deklaracja o nieużywaniu przemocy między Polską, a Niemcami.

Hitler ma być formalnie gotów do zawarcia z Polską paktu nieagresji na 10 lat. Wydaje się to być korzystną propozycją.

Czy nie mógłby Marszałek Piłsudski ukoronować swych wysiłków stabilizacji wewnętrznej i poprawy stosunków zagranicznych Polski przez zawarcie wschodniego Locarna, o jakim myślał z nadzieją każdy z rządów brytyjskich?” — kończy „Times” swój artykuł, nacechowany życzliwym zrozumieniem posunięć Marszałka Piłsudskiego.

Oddalenie kasacji w sprawie zabójców śp. Hołówki

WARSZAWA. Epilog sprawy o zamordowanie śp. Tadeusza Hołówki rozegrał się wczoraj w Sądzie Najwyższym, gdzie wyznaczeni z urzędu obrońcy popierali skargi kasacyjne w imieniu oskarżonych Romana Baranowskiego i Mikołaja Motyki.

Skazani oni byli, jak wiadomo, za współudział w skrytobójstwie, pierwszy — na 10 lat więzienia, a drugi na 6 lat.

Zabójcy śp. Hołówki, Danyłyszyn i Biłas, wyrokiem sądu doraźnego zostali straceni.

Sprawę Motyki, Baranowskiego oraz trzeciego oskarżonego, Mikołaja Bunija, rozpatrywał sąd przysięgłych, przyczem Bunij, który otrzymał 10 lat więzienia, wyrok przyjął.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej w Poznaniu.

POZNAŃ. Wczoraj popołudniu odbył się w Poznaniu pogrzeb ofiar piątkowej katastrofy kolejowej. W żałobnej tej manifestacji uczestniczył dosłownie cały Poznań.

Za trumnami postępowały rodziny za bitych oraz przedstawiciele władz.

Na cmentarzu przemówił nad gro-

Dźwiękowy Kino - Teatr „STYLOWY”

Dziś i dni następnych
Wielki film namietności, miłości ludzkiej i zazdrości p. t.

ZGUBNY CZAR (PRZEDWCZESNA MIŁOŚĆ)

W rolach głównych: genialna złotowłosa Mirjam Hopkins i demoniczny Jack La Rue

Nad program. Dod. Dźwięk. Paramountu

Cichem pragnieniem każdego to nowoczesny RADJO - odbiornik

Najmilszą niespodzianką gwiazdkowa będzie najnowszy trzech-lampowy odbiornik do sieci z wypisanymi stacjami na skali

w cenie zł. 245.—

„STATOR”

II Aleja 39.

Niezwykłe rewelacje o łapownictwie w londyńskiej straży ochrony mienia.

LONDYN. Niezwykłe rewelacje ujawniły odczytane wczoraj publicznie dochodzenie śledcze przeciwko komendantowi londyńskiej straży, ochraniającej mienie przy pożarach kpt. Milesowi, oskarżonemu o współudział z bandą podpalaczy i pobieranie od nich wynagrodzeń za zdradę tajemnic urzędowych.

Herszt bandy podpalaczy, pokątny do radca Harris, który stał na czele specjalnej instytucji, inkasującej odszkodowania, wpłacane przez towarzystwa ubezpieczeniowe, odsiadający karę 14 lat więzienia, przewieziony został do sądu z więzienia. Oświadczył on, że londyńska straż ochrony mienia jest cała przekupiona.

Gdy obrońca Milesa podał Harrisowi listę członków straży, zapytując, którzy z nich pobierali łapówki i prosząc, aby nazwiska ich oznaczył krzyżykiem, Harris, przejrawszy listę, oznaczył krzyży-

kiem tylko jedno nazwisko: „za wyjątkiem tego jednego, wszyscy pozostali brali odemnie łapówki. Co zaś do tego jednego to muszę zaznaczyć, że ojciec jego, który również jest dozorcą straży i nie figuruje na tej liście był także na moim żołdzie”.

Harris podkreślił, że gdy jako 17-letni chłopiec rozpoczął pracę w biurze inkasowania odszkowań za straty przy pożarach, od razu natknął się na łapownictwo straży ochrony mienia.

Członkowie straży przychodzili po łapówki do biura Harris'a nawet w mundurach. Harris jest dziś człowiekiem blisko 60 letnim, przeto łapownictwo i przekupstwo straży ma już za sobą 50-letnią tradycję.

Rewelacje te wywołały w Londynie zrozumiałą sensację i są na ustach wszystkich.

Dziś wyrok w kontrprocesie lipskim.

LONDYN. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji międzynarodowej, badającej sprawę podpalenia Reichstagu.

Przewodniczył b. premier szwedzki i leader socjalistów szwedzkich Hjelmar Branting. Odczytano sprawozdanie specjalnego podkomitetu, który udał się do Lipska.

Van der Lübbe — głosi raport — nie mógł działać sam, jak również nie możliwe jest, aby oskarżeni członkowie partii komunistycznej mogli współdziałać przy podpaleniu Reichstagu.

Przeciwnie, istnieją poważne wnioski,

że właśnie członkowie partii hitlerowców w jaki sposób przyczynili się do powstania pożaru.

Okazuje się, że w czasie jakim dysponował krytycznej chwili van der Lübbe, musiał on wykonać 167 różnych czynności. Ponieważ jego spostrzegawczość jak i stan psychiczny wskazują, że nie mógł on tego zrobić, wobec tego mierzdząco obaleni zostali przypuszczenia, jakoby van der Lübbe działał sam.

Ostateczne wnioski komisji zostaną ogłoszone dziś po południu.

Przeciw osłabieniu armji francuskiej.

PARYZ. Najwyższa rada wojenna odrzuciła zgłoszony w parlamencie projekt ustawy o zmianie systemu rekrutacyjnego na przyszłe cztery lata, chociaż minister wojny zgodził się na niego.

Najwyższa rada wojenna jest zdania, że zaangażowanie 15 tysięcy żołnierzy zawodowych t. zw. specjalistów do fortyfikacji granicznych na wschodzie napotyka na wielkie trudności oraz, że choćby małe osłabienie armji francuskiej — według nowego planu o 20 tysięcy w pierwszym roku — jest w chwili obecnej niedopuszczalne.

Nieznany potwór morski.

BERLIN. W związku z wiadomościami o pojawieniu się potwora morskiego w szkockim jeziorze Loch Ness, nadesłał baron von Forstner, b. komendant niemieckiej łodzi podwodnej, do redakcji „B.Z.A.” opis spotkania z podobnym potworem w czasie wojny.

Dnia 30 czerwca 1915 r. łódź podwodna „U 28”, dowodzona przez kom. Forstnera, zatopiła na Atlantyku paro-

wiec angielski „Iberian”, posiadający 5.223 tony.

Po upływie około 25-iu sekund, od chwili zatopienia parowca, kiedy zatopiony statek znajdował się w głębokości około 100 metrów, nastąpiła na jego pokładzie eksplozja, a równocześnie został wyrzucony ponad poziom wody, na wysokość około 30 metrów, nieznany potwór morski.

Potwór, mający około 20-tu metrów długości, przypominał swym wyglądem krokodyla. Cztery jego odnóży były zaopatrzone w pletwy, a głowa jego miała kształt klinowaty.

Potwór ten był widoczny przez kilka nacię sekund, a potem znowu pogrążył się w falach.

Zwalnianie z obozów koncentracyjnych.

BERLIN. Z obozów koncentracyjnych w Oranienbaumie i Brandenburgji tajna policja państwowa zwolniła większą ilość internowanych. W Oranienbaumie wypuszczono 300 osób.

Dyrektor tajnej policji państwowej Biels zwrócił się do opuszczających oboz więźniów z ostrzeżeniem, że muszą być przygotowani na surowe represje w razie, gdyby z powodu działalności antypaństwowej popadli znowu w konflikt z władzami.

W kilku wierszach.

— W związku z wykryciem wielkiej afery fałszowania paszportów aresztowano w Warszawie niejakiego Daniela Kornbluma i jego żonę.

— W Tybecie zmarł w niedzielę Dalaj Lama Ngawang Lopsang Tupden Gyatso, przeżywszy 57 lat. Wybrany w roku 1893 przez kapłanów buddyjskich, uchodził Dalaj Lama za trzynaste wcielenie Buddy.

— Rokowania grecko-bułgarskie, dotyczące uregulowania istniejących pomiędzy obu państwami kwestyj spornych, rozbiły się. Delegacja bułgarska opuściła bezzwłocznie Ateny i wróciła do Sofji.

— We Francji panują w dalszym ciągu ostre mrozy. W Paryżu notowano — 9 stopni, w Clermont Ferrand — 26, w Charolles — 31. Mrozy ogarnęły również południe Francji; w Lyonie temperatura spadła do — 20 stopni.

— Przebywający w Polsce przedstawiciel moskiewskiego „Torgsinu”, p. Sadowski zawarł umowę z przemysłem białostockim na dostawę z górą 100.000 metrów tkanin włókienniczych, sukna, koców itp.

— Na Węgrzech w Szegedynie w czasie zawodów bokserskich pomiędzy Szilagyi'm a Dornerem ten ostatni otrzymał uderzenie w okolicę serca. Zmarł na miejscu.

— Kierownik lotnictwa wojskowego, szef departamentu aeronautycznego M.S. Wojsk., płk. Ludomir Rayski mianowany został generałem. Nadto mianowani zostali generałami brygady pułkownicy: Eugenjusz Godziszewski, Juljusz Alfred Drapella i Władysław Anders.

Firma „LOKATOR” Aleja 12

poleca przyjemne podarki na święta w postaci perfum o najmodniejszych zapachach oraz wody kwiatowe. Również wyroby stalowe i księgi handlowe po cenach zniżonych.

Eleganckie i modne najlepszej jakości ubiory: damskie, męskie i uczniowskie poleca Sz. Klienteli

Magazyn ubiorów „SZYK”

Al. Wołności Nr. 3-5, brama żelazna w podwórzu. UWAGA! Kto jeszcze nie zdążył zrobić zakupu ubiorów niech spieszy do naszej firmy gdzie w czasie przedświątecznym, nabędzie ubiory po cenach specjalnie niskich.

Kino - Teatr „Atlantic”

W celu dokonania ostatecznych prób nowozałożonej instalacji dźwiękowej od środy 20 bm. kinoteatr nie czynny — W niedzielę 24 grudnia r. b. o godzinie 12.30

WS PANIAŁ A PREM JERA DŹWIKOWA

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 21 grudnia. Tomasza Ap
Wschód słońca o g. 7.42 Zachód g. 15.42

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: II Aleja,
Ostatni Grosz.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja,
Narutowicza.

Pocztą w czasie świąt. Ministerstwo Poczt i Telegrafów z okazji nadchodzących świąt, ustaliło następujące godziny urzędowania: w sobotę 23 bm. urzędy będą czynne do godziny 17 po południu. W niedzielę odbędą się jednorazowe doręczenie korespondencji, a urzędy czynne będą od godziny 9 ej do 11-ej rano. W poniedziałek urzędy będą całkowicie zamknięte, a we wtorek odbędą się również jednorazowe doręczenie korespondencji i urzędy również będą czynne od 9 do 11 rano.

Nowa taryfa kolejowa od Nowego Roku. Kasy kolejowe na terenie wszystkich dystryktów PKP. otrzymały już instrukcję w sprawie zmian taryfy osobowej na kolejach, wchodzącej w życie od Nowego Roku. Obniżka cen biletów, przewidziana w nowej taryfie, zaczyna obowiązywać od północy dnia 1 stycznia 1934 r.

Opłatek w Straży Ogniowej. W piątek, o godzinie 19, odbędzie w Straży Ogniowej tradycyjny opłatek dla strażaków.

Losowanie premii w Komunalnej Kasie Oszczędności. Dziś o godzinie 14-ej w lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności odbędzie się losowanie premii na książeczki premijowane dzieci i młodzieży szkolnej.

Przedstawiciel Rakowa w Radzie Przybocznej. Równocześnie z nominacją p. Zerykiera na członka Rady Przybocznej przy Kierowniku Tymczasowego Zarządu miasta, p. wojewoda Paćciorkowski mianował członkiem Rady kierownika szkoły powszechnej w Rakowie, p. Józefa Magnuskiego, który w ten sposób reprezentować będzie w Radzie Raków i nauczycielstwo.

Unja Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Częstochowie. Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, dążąc do zbliżenia poszczególnych zawodów, w skład Unii wchodzących, jak również zmierzając do tem większego zjednoczenia się pracowników umysłowych w walce o polepszenie bytu, o lepsze jutro, dążąc do skoordynowania wysiłków dla dobra ogółu pracowników umysłowych, a tem samem i Państwa, — poleciła utworzenie w większych ośrodkach Państwa Rad Okręgowych Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Narazie zgłosiły swój akces do Rady następujące związki: 1) Pol. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handlu, 2) Zw. Zaw. Farmaceutów Prac., 3) Zw. Lekarzy Dentystów, 4) Zw. Pracowników Banku Polskiego, 5) Zw. Zaw. Majstrów Fabrycznych, 6) Zw. Zaw. Felczerów i 7) Zw. Leśników.

Prezydium Rady Okręgowej w Częstochowie ukończyło się następująco: prezes — kol. Reterski (Pol. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handlu), I-szy wiceprezes — kol. Małyszewicz (Zw. Leśników), II-gi wiceprezes — kol. Woźniak Marjan (Zw. Majstrów Fabrycznych), sekretarz — kol. Gaczkowski Józef (Zw. Zaw. Farmaceutów Prac.), zastępca sekretarza — kol. Lubczyński Zygmunt (Zw. Lekarzy Dentystów), skarbnik — kol. Oczko Janusz (Zw. Prac. Banku Pol.), kol. Szydłowski Antoni (Zw. Felczerów) — gospodarz lokalu.

Komisja rewizyjna: kol. Wójcikowski Józef (Zw. Majstrów Fabr.), kol. Grochulski Henryk (Zw. Farmaceutów Prac.).

Jedyną najlepszą mieszkanką odżywczej Kawy zbożowej jest

KAWA ZDROWIA według za-
twierdzonej
recepty przez Ministerstwo Zdrowia, wyra-
biana w
firmie: **MOKKA KAWA**

Leon Piotrowski, Częstochowa,
II Aleja 24. Telefon 2001.

Cena detaliczna 30 groszy za paczkę. Do
nabycia we wszystkich handlach spożywczo-kolonjalnych.

Fryzjerka p. Hanka pracuje w Zakładzie
fryzjerskim „Sanitas”, Aleja 7.

Dźwiękowy Kino-Teatr „EDEN” I-a Aleja 12

Dziś i dni następnych: — **Wielki wspaniały program**

ŚMIECH W PIEKLE

Wstrząsający dramat pełen
realizmu i prawdy życiowej.

W rolach
głównych:

Merna Kennedy

Glorja Stuart

Pat O'Brien

Sensacja!

NAD PROGRAM:

Sensacja!

Pierwszy polski film —
zrealizowany w Polsce

S A B R A

Pieśń poświęcenia i miłości — potęż-
na epopeja pracy, walki i bohaterstwa

WĘGIEL

Najlepszych kopalń zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.
Koks najlepszej marki, węgiel drzewny, drzewo opałowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ceny jaknajniższe:

poleca firma **SPOŁEM** sp. z ogr. odp.

w Częstochowie, Aleja Wolności 41, tel. 2230.

Najpraktyczniejsze podarki na Gwiazdkę,

jak szlafroki, pyjamy męskie i damskie oraz wszelkie wyroby wełniane
po cenach najniższych poleca firma

„**MAISON HYGIENA**”

Aleja Wolności 1. — Telefon 12-59.

owników), kol. Rzepecki Stefan (Zw. Leśników). Zastępcy: kol. Aywas Marjan (Zw. Prac. Banku Pol.) i kol. Witkowski Franciszek (Zw. Leśników).

Prezydium apeluje do pozostałych organizacji pracowników umysłowych, aby zgłosiły swój akces do Rady Okręgowej, celem współpracy w imię wspólnego dobra.

Upominki gwiazdkowe dla biednych dzieci. Pod przewodnictwem p. komisarzowej Mackiewiczowej odbyło się zebranie komitetu obchodu św. Mikołaja. Ze złożonego na zebraniu sprawozdania wynika, że kwesta i zbiórka na kupno ciepłej odzieży i obuwi dla ubogiej dziatwy dały bardzo pomyślne wyniki. Ogółem zebrano 2968 zł. 76 gr, wydano 414 zł. 53 gr. czysty dochód zatem wynosi 2554 zł. 23 gr.

W związku z tem, jutro we czwartek, we wszystkich miejscowych szkołach po wszechajach odbędzie się rozdawnictwo dzieciom zakupionych przez komitet podarunków, które stanowić będą przedmioty najniezbędniejsze, przedmioty codziennego użytku.

Sukces częstochowskich kanarcarzy na wystawie w Król. Hucie. W ub. niedzielę, staraniem Towarzystwa Kanarcarzy Polski odbyła się w Królewskiej Hucie wielka wystawa kanarków.

Częstochowscy hodowcy kanarków wystąpili ze swymi znakomitymi śpiewakami, zdobywając najprzedniejsze nagrody, a mianowicie: p. Sojecki Włodzimierz 345 i 327 pkt. — medal złoty, p. Andruszewski Feliks 312 i 270 pkt. — medal złoty, p. Parzyniewski Antoni 327 i 297 pkt. — medal złoty.

Firma Gąsiorowicz (Narutowicza 9) odznaczona została poraz drugi wielkim medalem złotym oraz pierwszą nagrodą honorową za wystawione pokarmy (mieszankę), środki odżywcze, lecznicze oraz utensylja do hodowli kanarków.

Tow. Kanar. Polski w związku z wielkim sukcesem częstochowian zapowiada zorganizowanie wystawy na rok 1934 w Częstochowie.

Sw. Mikołaj dla dzieci bezrobotnych w Państw. Semin. Naucz. Męs. w Częstochowie. Dnia 17 bm. został urządzony wieczór św. Mikołaja (w Państw. Semin. Naucz. Męs.) dla dzieci bezrobotnych. Trzydzieścioro dzieci z przedszkola Nr. 13 obdarzonych i głodnych znalazło dzięki inicjatywie kilku szlachetnych i głęboko odczuwających niedolę ludzką jednostek, chwilę radości w ciepło ogrzanej sali, odrywając się przez moment od nędzy i unosząc się w świat złudzeń. Odegrana przez uczniów Seminarjum scenka przedstawiła dzieciom św. Mikołaja, który obdarował je ciepłą odzieżą, ubrankami, bucikami i płaszczykami. Uroczystość św. Mikołaja zagaił p. dyr. Matuszkiewicz, który w swem serdecznym i pełnym troski o młodzież przemówieniu podkreślił pierwiastek państwowego wychowywania się uczniów i konieczność przełamania ciężkiej niedoli gospodarczej państwa. — Następnie dzieci bezrobotnych zostały zaproszone przez Patronaty Kom. Rodz. P. S. N. M. do stołu zastawionego stołu i poczęstowano

podwieczorkiem przygotowanym b. obficie i starannie przez p. prof. M. Pirożyńskiego. Oprócz posiłku każde z dzieci zostało obdarowane na drogę dużą struclą.

Na marginesie tej uroczystości należy podkreślić wielką ofiarność młodzieży Szkoły Cwiczeń, która składkami i darami w naturze przybyła z pomocą swym młodszym kolegom. Następnie należy się uznanie i podziękowanie Paniom z Patronatów K. R. zwłaszcza pani staroście Eustachiewiczowej za przeprowadzenie i wyszukanie dziatwy najuboższej. p. dyr. Matuszkiewiczowi za inicjatywę i organizację, p. H. Wołosieckiej i p. prof. Pirożyńskiego za pomoc w zorganizowaniu tej tak doniosłej w dzisiejszych czasach imprezy. — Oby przykład ten zdobył jak najwięcej naśladowców.

Postulaty nauczycielstwa. Wczoraj udała się delegacja zarządów Oddziału i Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie w składzie 10 osób do inspektora szkolnego p. Grodzickiego, w celu zapoznania go z zaniepokojeniem, jakie spowodowały wśród nauczycielstwa wiadomości o projektowaniu zeszeregowaniu według nowej ustawy. Delegacja złożyła na piśmie uzasadnione wnioski, że wprowadzenie w życie powyższego zeszeregowania byłaby nie tylko katastrofą materialną dla nauczycielstwa, ale odbiłoby się jaknajfatalniej na stanie oświaty powszechnej w Polsce, bo, trudno wymagać, aby nauczyciel za 130 zł. miesięcznie w dzisiejszym stanie mógł szczerze i i sumiennie wypełniać swoje obowiązki zawodowe i społeczne. W tych warunkach stanowiska nauczycieli obejmowałyby jednostki najbardziej niedołężne, które nie nadawałyby się już do żadnego innego zawodu. Byłby to cios, podważający znaczenie i rozwój szkoły powszechnej, która g. dnie spełnia dotychczas swoją rolę.

Delegacja prosiła p. inspektora o przesłanie opinii nauczycielstwa w sprawie tych poczyną kuratorowi okręgu szkolnego krakowskiego do wiadomości.

Podobne w treści postulaty wysłało tutejsze nauczycielstwo do prezydium rady ministrów.

Uważamy, iż sprawa ta jest zbyt ważna dla rodziców dzieci szkół powszechnych i całego społeczeństwa, aby w niej nie zabrali głosu, bo tylko nauczyciel odpowiednio wynagradzany za pracę może godnie spełniać swoje obowiązki.

Echa katastrofy pod Olkuszem.

Wczoraj donosiliśmy o katastrofie autobusu na szosie Olkusz — Wolbrom. Ofiarą padł częstochowianin Piotr Szewczyk, który uległ pęknięciu dwunastnicy i przewieziony do szpitala św. Błażeja w Olkusz zmarł nad ranem w ub. sobotę. Przed śmiercią zdażył jeszcze zawiadomić rodzinę swą w Częstochowie listem własnoręcznie napisanym o wypadku, któremu uległ.

Pogrzeb odbył się onegdaj w Olkusz.

Awanse częstochowian. W dniu 17 bm. P. Prezydent podpisał nominację dowódcy 7 p. a. l. w Częstochowie ppłk. dpl. Józefa Kapciuka, mianując go pułkownikiem. Jednocześnie pułkownikiem mianowany został ppłk. Maściszewski dowódca 8 pułku ułanów im. ks. Poniatowskiego w Krakowie.

Akcja pomocy bezrobotnym w Kamienicy Polskiej. Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Kamienicy Polskiej przystąpił już do wydawania racji żywnościowych, składających się z mąki żytniej, pszennej, słoniny i cukru. W ciągu bieżącego tygodnia zapowiedziane jest wydanie węgla.

SPROSTOWANIE.

Tabeli wygranych loterii fantowej Związku Rezerwistów.

W tabeli wygranych loterii fantowej Zw. Rezerwistów, ogłoszonych w dniu 17 bm. omyłkowo podane zostały numery: 10759, 12092, 21089, a opuszczono właściwe wygrane numery następujące: 10659, 12292, 21489 co niniejszem prostuje się.

Ulgi pocztowe dla niezawodowych podoficerów i żołnierzy. Od 1 stycznia 1934 niezawodowi podoficerowie i szeregowi, z wyjątkiem powołanych na ćwiczenia rezerwistów, korzystać mogą z ulgowej taryfy pocztowej w opłatach od listów i kartek pocztowych. Za listy do 20 gramów wagi płaćć oni mają 15 groszy zamiast 30-tu, za listy do 100 gramów wagi—20 groszy, a za kartki pocztowe po 10 groszy. Listy, korzystające z ulgowej opłaty, muszą być nadawane za pośrednictwem dowództw formacji wojskowych.]

Wielki sylwestrowy bal kupiecki w Straży. Tegoroczny Sylwester w Straży Ogniowej zostaje urządzony staraniem Kolegium Absolwentów Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich w Częstochowie. Organizatorzy przygotowują na ten Wielki Sylwester Kupiecki moc atrakcyj i niespodzianek, dlatego też niewątpliwie wszyscy w dniu 31 grudnia spotykamy się na Sylwestra w Straży.

Szczegóły już w najbliższych dniach.

Trzej szoferzy zaccadzeni gazem benzolowym. Onegdaj późnym wieczorem w garażu młyna Pilca przy ul. Narutowicza wydarzył się wypadek zaccadzenia, którego ofiarą padli szoferzy młyna. W garażu znajdowało się trzech szoferów, którzy naprawiali motor samochodu. Wezwany lekarz dr. Sobol udzielił zaccadzonym pomocy i stwierdził zupełne zadowalający stan dwóch, trzeciemu szoferowi dokonał zastrzyku, pozostawiając go na kuracji w domu.

Zuchwałe włamanie w Ostrowach. Onegdaj dokonano w Ostrowach (gm. Dźbów) zuchwałego włamania. Do sklepu spożywczego „Zgoda”, po uprzednim wyłamaniu drzwi, dostali się złoczyńcy i doszczętnie ograbili sklep, pozostawiając próżne półki. [Wartość skradzionych towarów wynosi około 1000 zł. Warto zaznaczyć, że sklep był dobrze strzeżony, co wykluczało prawie możliwość dokonania w nim kradzieży. Dochodzenie policyjne nie dało narazie żadnego wyniku.

Do akt Nr. Km. 1938 1940-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 2 stycznia 1934 r. od godz. 9, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w pomieszczeniach firmy „Kawodrza” w Kawodrzy gm. Grabówka, a mianowicie: 80.000 tysięcy sztuk cegły palonej i 100.000 tysięcy sztuk cegły surowej, oszacowanej na łączną sumę zł. 2800, którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 12 grudnia 1933 r.

Do akt Nr. Km. 739-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go J. Kossek, zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, obwieszcza, że w dniu 4 stycznia 1934 r. od godz. 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w pomieszczeniach Haliny Szanicerowej we wsi Walenców, a mianowicie: pianina i mebli do m o w y c h, oszacowanych na łączną sumę 2300 zł., które można oglądać w dni licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 12 grudnia 1933 roku.
Komornik Józef Kossek.

Wkrótce w Kino LUNA

Ostatnia Eskapada polski dźwiękowiec

Rozprawy w sądach starościńskich bez adwokatów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało doniosłe wyjaśnienia do województw w sprawie sądów starościńskich. Została utrzymana zasada zakazu występowania adwokatów przed temi sądami. Adwokatowi nie wolno podpisywać podań, składanych w postępowaniu karno-administracyjnym. — Okólnik ten zwraca uwagę na to, że nieletni poniżej lat 17, nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za wykroczenia. W stosunku zaś do nieletnich powyżej lat 17, należy stosować środki natury wychowawczej.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w środę misterjum Strindberga „Adwent” z udziałem pań: Dory Kalinówny i St. Kornackiej na czele zespołu teatru.

Inscenizacja i reżyseria dyr. Galla. Początek punktualnie o godz. 20-tej. Ceny normalne. Zniżki i abonamenty ważne.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święckiej i s-ka, a w kasie teatru od godz. 19-tej.

Jutro, w czwartek po raz ostatni — „Adwent”.

W przygotowaniu wielka rewja humoru pt. „Częstochowa szaleje” z udziałem Dory Kalinówny, oraz znakomita komedia Devala „Stefek” grana z rekordowym powodzeniem we wszystkich teatrach polskich.

Od piątku do niedzieli włącznie teatr nieczynny.

Mieszczęśliwy wypadek wieśnia

ka. Do szpitala Panny Marji przywieziony został wczoraj mieszkaniec Kłomnic, Andrzej Borciuch, który w drodze do Częstochowy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Borciuch jechał do miasta wozem. W pewnym miejscu droga stała się nader uciążliwa, wobec czego wieśniak, by ulżyć koniowi, zeszedł z wozu i postępował z boku. Nagle Borciuch potknął się i spadł do głębokiego rowu, zapelnionego do połowy kamieniami, doznając złamania rąk i lewej nogi. Stan rannego jest b. ciężki.

800 złotych kosztowało go miłosne uniesienie. Fatalnie skończyła się znajomość p. Izydora Borensteina z „córą Koryntu”, Leokadją Więckówną. Znajomość zawarta została na moście kolejowym późnym wieczorem. Idylla za kończyła się w mieszkaniu Więckówny, po opuszczeniu którego wielbiciel płci nadobnej stwierdził brak portfela, zawie rającego kilka weksli i około 800 zł. w gotówce, stanowiące oszczędności pana Izydora.

Uważał on widocznie za korzystniejszą przechowywanie pieniędzy w kieszeni marynarki, zamiast w Komunalnej Kasi Oszczędności, gwarantującej całkowite bezpieczeństwo wkładów.

To zgola nierozważne postępowanie pana B. stało się dlań przyczyną wielu zgrzytów. Naskutek bowiem zameldowania o stracie pieniędzy, dowiedziała się o eskapadzie „donżuana” rodzina jego, co oczywiście nie było zbyt mile. Zatrzymana Więckówna nie przyznaje się do dokonania kradzieży.

Częstochowska Fabryka Papierów Kolorowych
Wytwórnia Zeszytów Szkolnych i wyrobów papierowych
p. f. „EXPRESS”
Częstochowa, Fabryczna 12.
Skład fabryczny, Katedralna 3-5.

Kino-Teatr „PAN” (ul. Dąbrowskiego 16).

Dziś i dni następnych
Podwójny p. rog ram.

ZEMSTA SZEJKA
czyli **MILÓŚĆ NA PUSTYNI**

Oraz drugi program
Sensacyjna komedia p. t.

Jim złodziejask
W roli głównej: **Mikołaj Rymski**

W sali Kina „LUNA”

We czwartek 21 i piątek 22 grudnia **Buster nawarzył piwa**

o godz. 9 i pół wieczorem

Józef w Egipcie

Nad program: **KOL - NIDREJ**

Kawiarnia -- M. Rozenzweig

II Aleja 18, tel. 24-38.

podaje do wiadomości, że
przyjmuje wszelkie obstalunki świąteczne w zakresie cukrownictwa i piekarstwa wchodzące.

Poleca również po cenach niższych:
pierniki, strucle, babki, torty i pieczywo.

UWAGA!!!

Wytwórnia parasoli

NA GWIAZDKĘ!!

S. GRABINER

w Częstochowie I-sza Aleja 8
w podwórzu na prawo.

poleca w wielkim wyborze najmodniejsze parasole wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje również reperacje po cenach znacznie niższych.

Dromader w pustyni.

Jest w Częstochowie gwiazda w mniemaniu swem promieniująca iskrą talentu niedoścignionego, talentu przed którym chylićby należało czoła, gdyby w istocie owej rzeczywistości talnntem była. Ludzkość niestety ma to do siebie, że patrząc na gwiazdy bawi się ich widokiem, żałuje zaś, gdy zagasną. żałuje trzeba dodać te, które błyszczały jasno, słowem, które zwróciły uwagę na siebie. Miliony natomiast planet błyszczą i gasną bez zwrócenia na siebie uwagi. Obawiamy się, że do tej kategorii ciał niebieskich zaliczyć należy i naszą rodzinną gwiazdę dziennikarską. Nie specjalnie z powodu wewnętrznych warunków — powłoka cielesna bowiem jest rzeczą znikomą. jakkolwiek nasz plane toid zewnętrznie Apolla nie przypomina, raczej Satyra frywolnego — to jednak — jak mówi — głową Olimpu sięga. A u wierzył w posłannictwo talentu swego święcie i drepce bez końca i celu po tym padole leż i płaczu jak dromader zgubiony w pustyni. Towarzyszy mu przez życie pogarda w sercu obolałym dla ludzi i pustka dokoła jego postaci, gniebionej borykaniem się z przeciwnościami i brakiem uznania.

To też świst jego starceej piersi a

plód talentu jego nie przypomina śpiewu słowika, raczej zgrzyt piły na szkle. Nie lubi młodości, nie zna uśmiechu, bowiem późne południe żywota jego wyszczyło w nim poczucie humoru. Gnie wa się na młodych, jakgdyby nie miał za sobą młodości południa, jakgdyby wiek młody przepędził na trudnym i żmudnym wykonywaniu prawideł języka polskiego, dyskontując owoc pracowitej młodości w podupadłej starości. Nieszczęściem jego jest wiara, wiara w talent swój i ślepotą, która przeszkadza mu i niepozwała widzieć dzień w dzień narodzin tysiąca nowych, młodych ludzi pióra.

Smutek skargi wieje z mdłego ostatniego „płodu” poświęconego młodzieńszkom. „Ostateczne Wiadomości” i schorzały ich redaktor jęk ostatni z siebie dobywa nawet z pomocą swego przeciwnika. Na przyszłość, by zgorzkniałe te uwagi redaktora krwi mu nie psuły polecamy:

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa”, usuwa z organizmu substancję gnilną zatrzymującą organizm. Zalec. przez lek.

ona — Jakubowska Anna, albowiem nie mają aktu złączenia.

Pani Jakubowska niestawiła się do sądu, wobec czego sprawa została odroczone.

Epokowy wynalazek w kosmetyce.

Utrzymanie urody jest jednym z najważniejszych problemów, zaprzątających głowy naszych Pań. Być piękną, oczarować słonecznym uśmiechem karmimowych ust, zachwycić piękną cerą i urokiem postaci, — oto jedno z zadań kobiety. Cała kosmetyka dzisiejsza, będąca na usługach Pani, ograniczała się wyłącznie do pielęgnowania urody przez dostarczanie skórze brakujących jej substancji (np. tłuszczu) pozbawienia zbytecznych, lub usuwania wad: jak pieg, plamy itp. Dopiero „Actierème”, aktywowany krem hormonalny o sile 500 jedn. biolog. w jednym gramie wyrobu firmy „Antiba”, spowodował przewrót w całej dotychczasowej kosmetyce. „Actierème” wnikać do głębokich warstw naskórki, pobudza względnie zastępuje czynności hormonów tkanek wady i niedomagania cery. „Actierème” zwalcza zmarszczki, dając cerze pożądaną jędrność i elastyczność, — czyli to wszystko, co stanowi o urodzie i młodym wyglądzie. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych.

W krótkie w Kinie LUNA

W Cieniu Krzyża Z RADOMSKA.

— **Komitet Niesienia Pomocy Doraźnej Biednym Żydom.** W ub. czwartek odbyło się, zwołane z inicjatywy kom. Landeckiego, zebranie przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, na którym został wyłoniony Komitet Niesienia Pomocy Doraźnej Biednym Żydom.

Przewodniczącym Komitetu został wybrany — kom. Landecki, zast. przewodniczącego — dr. Lubelski, sekretarzem — dyr. Poliński, zast. sekretarza — J. Pański, skarbnikiem — A. Pański. Utworzone zostały sekcje: dochodowa, rozdzielcza i kwalifikacyjna.

Powzięto uchwałę, by zakupić natychmiast 400 mtr. węgla i rozdać go najbiedniejszym żydom.

— **Zezwolenia na broń.** Starostwo Powiatowe Radomszczańskie zawiadamia, że podania o prolongatę pozwolenia na broń krótką na rok 1934 należy wnosić do tut. Starostwa w terminie do dnia 5.I 1934 r., natomiast o prolongatę pozwolenia na broń myśliwską i karty łowieckie w terminie do dnia 3.III 1934 r.

Podania wniesione po upływie powyższego terminu nie będą uwzględniane a nielegalni posiadacze broni pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

— **Nowe władze Związku Legionistów.** W dniu 17 bm. odbył się walny zjazd Związku Legionistów Oddz. Radomska, na którym został wybrany Zarząd w składzie następującym:

Prezes — inż. B. Święcicki, wiceprezes — kom. Wł. Landecki, sekretarz — Pułka, skarbnik — M. Nowacki, kier. Org. — A. Rzeźnicki, Bratnia Pomoc — Moszczyk i kierownik oświatowy — Więckowski.

— **Zabójstwo na drodze Dobryszczyce-Wiewiórów.** Onegdaj o godz. 18 na drodze Dobryszczyce-Wiewiórów dokonane zostało krew mrozące w żyłach zabójstwo.

Oto na idącego 50-letniego Stanisława Kowalczyka ze wsi Wiewiórów, napadł niespodziewanie mieszkaniec tejże wsi Edward Gniłek lat 24 i tak dotkliwie go pobił przygotowanym kijem, iż ten wskutek odniesionych ran zmarł natychmiast.

Gniłek został zatrzymany i przekazany władzom sądowym. Jak się dowiadujemy, zabójstwo powyższe zostało dokonane na tle porachunków sąsiedzkich.

— **Odczyt dyr. szpitala dr. Maślanki.** W ub. niedzielę o godz. 19 w sali Rady Miejskiej, dyrektor szpitala św. Aleksandra, p. dr. Maślanka wygłosi bar dzo interesujący odczyt n. t. „Walka z rakiem”.

SKLEP GALANTERJI MĘSKIEJ MARJAN KARCEWSKI

Radomsko, Reymonta 20

poleca po cenach niskich:

bieliznę męską oraz krawaty
swetry, czapki, skarpetki i t.p.

Na okres przedświąteczny

Sprzedaż wyrobów fabryki

ŻYRARDÓW
i innych

Marja Garbcówna
Radomsko, Reymonta 1.

poleca w wielkim wyborze: płótna, ręczniki, obrusy, franki, wełny i t. p.

Swetry, pulowery, rajtuzy i reformy gwarantowane czysto wełniane
po niskich cenach poleca pracownia **Z. Gliksman, B. Joselewicza 4.**

Pragniesz dobrego odbioru radiowego — to przyjdź do firmy **RADJOLUKS** w Częstochowie, I Aleja 10

Telefon № 24-76

i posłuchaj nowoczesnego 3-lampowego odbiornika fabryki NATAWIS ze stacjami krótkofalowymi od 20 do 60 metrów.

Na składzie posiadamy wszelkie materiały radiowe a także elektryczne.

Wykonywa instalacje siły i światła elektrycznego.

Z KRAJU.

Zuchwały napad rabunkowy w Łodzi.

Późnym wieczorem z soboty na niedzielę dokonano w Łodzi zuchwałego napadu rabunkowego na skład win i wódek przy ul. Rzgowskiej, należącego do niejakiego Kulewika. Wieczorem już po zamknięciu sklepu zapukał ktoś do drzwi. Kiedy Kulewiał otworzył, do sklepu wpadli trzej zamaskowani bandyci, którzy powalili kupca na podłogę. Podczas, gdy jeden z nich terroryzował Kulewika rewolwerem, grożąc mu śmiercią w razie alarmu, dwaj pozostali rozpoczęli rewizję. W wyniku której zrabowali przeszło 350 zł, poczem zbiegli w kierunku ul. Łącznej.

Tu zastąpił drogę bandytom patrolujący policjant, Stefan Andrys. Usiłował on bandytów zatrzymać, został jednak zasypywany strzałami. Posterunkowy padł, jednakże z ziemi strzelał jeszcze do bandytów, niestety bezskutecznie.

Strzały zaalarmowały okoliczne posterunki. Na miejsce przybyły liczne oddziały policji pieszej, konnej i rowerowej. Pod kierunkiem podinspektora Niedzielskiego i nadkomisarza Weyera zarządził on wielką obławę, w wyniku której aresztowano około 30 osób. Aresztowanych przewieziono do wydziału śledczego, gdzie przez całą noc trwało badanie. Dochodzenia toczą się w trybie dożywotnim. Stan zdrowia posterunkowego jest bardzo ciężki. Dziś odwiedził go w szpitalu komendant wojewódzki dr. Torowiński i komendant miasta podinspektor Niedzielski.

170 lat więzienia.

Sąd okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Kobryniu ogłosił wyrok w procesie o zbrojny napad na posterunek policji w Nowosiółku. Sąd skazał 4 uczestników napadu, każdego po 12 lat więzienia, 12 uczestników po 10 lat więzienia, 2 po roku więzienia i zawiesił im tę karę na przeciąg dwu lat, oraz jednego oskarżonego uniewinnił. Razem więc skazano ich na 170 lat.

Pozatem sąd wyliczył sprawę jednego z oskarżonych ze względu na jego chorobę.

Ślub zawarty na ulicy...

Ślub zawarty na ulicy... Historia nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa.

Przyczyniła się ona do wielkiego skandalu towarzyskiego, jaki rozegrał się w śródmieściu Sosnowca, przeniósł się następnie przed sąd rabinacki i znalazł się wreszcie przed krótkim sądem grodzkiego, a w ub. tygodniu przed sosnowieckim sądem okręgowym.

Bohaterem tej niepowtarzalnej awantury małżeńskiej jest niejaki Maneta Glidman, sosnowiezanin, oficjalny wielbiciel znanej piękności stolicy Zagłębia, panny Ryfki M.

Pewnego ranka młodzieniec ten zjawił się u miejscowego rabina w towarzystwie pp. Jankla Wielgusa i Abrama Zygielbauma z Dańdówki i bez ogródek oświadczył, iż wziął z panną Ryfką „uliczny ślub”, dopełniając obrządku przez włożenie jej na palec pierścienia i wypowiedzenie rytuałem przewidzianych słów:

— „Bądź mi zaślubioną, według zasad Mojżesza i Izraela”.

Ponieważ taka manipulacja wystarczająca jest według zasad religii mojżeszowej, by panna, nawet wbrew jej woli uważana była za młodą, p. Ryfka zmuszona była udać się do sądu rabinackiego o unieważnienie „małżeństwa”.

Rozprawa u rabina była tak burzliwa, że Glidman wraz ze swymi świadkami Wielgusem i Zygielbaumem zażalenie został do sądu grodzkiego o zniesławienie p. Ryfki.

Glidman dostał 7 dni aresztu, świadkowie wyszli na cało, panna Ryfka jednakże twierdziła, że kara ta nie jest współmierną do doznanej moralnej

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, wagi, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy

mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów**„Mag” № 2** (nie farba) usuwa stopniowo siwiznę.

Zwłoki poszukiwanego w Polsce groźnego bandyty znaleziono w Ameryce.

Donosiliśmy niedawno o listach gończych, rozpisanych przez władze amerykańskie za groźnym bandytą polskim, 26-letnim Władysławem Tyłczakiem, który zbiegł z więzienia w Highland Park (St. Zjedn.), dokąd go przewieziono jako świadka przeciwko jednemu z przestępców, którego oskarżał o dokonanie morderstwa. Tyłczak rozpoczął odsiadywać w więzieniu w Marquette karę 40 tu lat, na którą został skazany za udział w rozruchach i buncie więźniów. Mimo młodego wieku ma on już na sumieniu liczne zbrodnie i 4 razy odsiadywał więzienie za dokonanie napadów z bronią w ręku. Tyłczaka poszukiwano ostatnio również i na terenie Polski, gdyż władze przypuszczały, że zbiegł on do naszego kraju.

Miasto Highland Park przyznało 500 dolarów nagrody za ujęcie bandyty „żywym czy umarłym”.

Jak donoszą nadeszłe obecnie do Polski pisma amerykańskie, w odległości 9 mil od Detroit znaleziono zwłoki Tyłczaka, którego zamordowali prawdopodobnie jego współnicy, obawiając się, że w razie aresztowania wyda ich nazwiska władzom. Jak wykazało śledztwo, bandytę zamordowano w samochodzie, poczem zwłoki wyrzucono w czasie jazdy do rowu.

Samochód ten znaleziono przy jednej z bliskich ulic, przyczem ślady krwi i stłuczone szyby dowodziły, że bandyta stoczył zaciętą walkę ze swymi przeciwnikami.

B. kat bolszewicki hersztem szajki bestjałskich morderców.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces krwawych morderców, którzy przed 10 ciał laty prowadzili akcję dewersyjną w Łomżyńskim, mordując 32 osoby.

Władze bezpieczeństwa były przez długi czas bezsilne, gdyż banda mordowała wszystkie osoby znajdujące się w napadniętym domu, nie wyłączając nawet dzieci. Dopiero po kilku latach z racji prowadzenia śledztwa o morderstwo w Łapach, udało się wpisać na ślad jednego z bandytów, Bronisława Wyszyńskiego, a następnie wyłapano już całą szajkę.

Bandyci również specjalnie czyhali na emigrantów z Ameryki, których napadali w drodze, mordowali i ograbiali. W tym celu zbrodniarze mieli swoich agentów w Gdańsku, którzy informowali ich o poszczególnych reemigrantach, powracających do kraju. Czterech z oskarżonych sąd skazał na karę śmierci, a mianowicie: Adama Bidzińskiego, Czesława Raczkowskiego, Bronisława Wyszyńskiego czwarty skazany na karę śmierci zmarł.

Skazano również dwie kobiety, które ukrywały bandytów i zdobywane przez nich łupy. Skazani bandyci od 2 lat oczekują rozpoznania sprawy przez sąd apelacyjny, do którego odwołali się. Jeden z nich, Wyszyński, po otrzymaniu wyroku śmierci w sądzie okręgowym, sądził, że wyrok niebawem będzie wykonany i na tem tle doznał psychozy. Do sądu apelacyjnego sprowadzono tyl-

ko sześciu najgłówniejszych oskarżonych w tem trzech skazanych na karę śmierci, oraz 3 skazanych na kary 6 i 15 lat więzienia.

Znajduje się między nimi 63-letni Walerjan Raczkowski, ojciec przywódcy bandy, który brał pośredni udział w zbrodniach swoich synów. Siedzi natomiast ojciec Raczkowskiego, Zygmunt Raczkowski, również starzec 65-letni. Bandytów sprowadzono do sądu pod bardzo silną eskortą policyjną.

Podsądni wywierają przynębiające wrażenie, zwłaszcza dwaj starcy, bracia Raczkowscy. Charakterystyczne, że Czesław Raczkowski był nie tylko komisarzem bolszewickim, ale przez pewien czas pełnił również w Rosji funkcję zawodowego kata w czerezwyczacje. Wobec swoich kamratów w bandzie zbójckiej chętnie się tem, że własnoręcznie jako kat, podczas przewrotu w Rosji, wyprawił na tamten świat 150 osób.

Do sprawy powołano w charakterze rzeczoznawców dwóch psychiatrów. Na twarzach oskarżonych przejawia się silne zdenerowanie, gdyż wyrok śmierci unoszą nad nimi od 3 lat.

Na wstępie rozprawy obrońcy czynią rozpaczliwe starania o odroczenie rozprawy zgłoszenie wniosków i polemiki z prokuratorem odpierającym te wnioski trwała kilka godzin. Sąd apelacyjny po przeszło 3 godzinnej naradzie, ogłosił o 4 popoł. decyzję oddalającą wnioski obrony i przystąpił do sprawy.

ZE ŚWIATA.

„Życie zaczyna się od lat... 40-tu”.

W Nowym Jorku narobiła wiele hałasu naukowa książka pod oryginalnym tytułem: „Życie zaczyna się od lat 40”. Autor tej książki dowodzi, że umysł człowieka dojrzewa dopiero po osiągnięciu czwartego krzyżaka i że dlatego najlepszymi pracownikami są ludzie, którzy doszli do tego wieku.

Książka ta rozeszła się tak ogromnie wśród publiczności nowojorskiej, że szefowie biur zaczęli ogłaszać, iż poszukują sekretarek powyżej lat 40 tu.

Prasa amerykańska przynosi szereg wywiadów z szefami, zatrudniającymi u siebie takie dojrzałe kobiety.

Wszystcy bez wyjątku chwalili swój

wybór. W życiu zawodowym amerykańskiem zatriumfował, więc mózg dojrzałych kobiet nad „sex appeal” młodziutkich.

Nieprzyjemne zdarzenie.

Oryginalne zdarzenie spotkało auto niejakiego p. Schoenena, dyrektora wzięcia z północnej Rodezji (Afryka), który w towarzystwie swojej żony i córki odbywał przejażdżkę niedzielną do słynnych wódospadów Wiktorii. W pewnym momencie, gdy auto jego szło z dużą chyżością, na drodze pojawił się hipopotam.

Kierowca nie miał czasu zatrzymać wozu i wpadł z całą siłą na zwierzę. Przód wozu został zniszczony, a p. Schoenen i jego córka zostali potłuczeni i podrapani. Małżonka pechowego kierowcy doznała złamania nogi. Najmniej ucierpiał hipopotam, który otrząsnąwszy się, poszedł do lasu, mrużąc żałośnie. Prawdopodobnie doznał on zwichnięcia barku.

Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek wśród automobilistów afrykańskich.

Generał niemiecki prosi Francuza

o wydanie szpady. utraconej na wojnie.

Niecodzienna scena rozegrała się przed kilku dniami w Nancy. Z Niemiec przyjechał pewien generał prosić o wydanie szpady, którą utracił na froncie francuskim w czasie wojny i na której zależało mu tak bardzo, że nie wahał się ukorzyć przed swoim pogromcą, oficerem francuskim Jacques Maigret.

Rzecz miała się następująco. W czasie ofensywy francuskiej we wrześniu 1915 roku w Szampani, dowódca baterji artyleryjskiej Maigret, śmiało natarciem w wiosce Bois Sabot zaskoczył w kwaterze generała niemieckiego wraz z całym jego sztabem. Generał poddał się, oddając swoją szpadę.

Była to broń wyjątkowej wartości. Podarował ją generałowi kronprinz Fryderyk Wilhelm. Rękojęcie wysadzane było rubinami i drogiemi kamieniami, a ponadto wypisana była na niej platynowymi literami osobista dedykacja następcy tronu niemieckiego.

Major Maigret wrócił z wojny jako inwalida, otoczony aureolą bohatera. Obecnie zamieszkuje w Nancy.

Przed kilku dniami potężna limuzyna zajęła przed jego dom. Wysiadł z niej starzec, podpierający się na łasce. Jak się okazało, był to ów generał, którego przed osiemnastu laty bohaterski Francuz zabrał do niewoli. Przyjechał wprost z Berlina. Zwierzył się, że jest przyjacielem von Papena, który mu wskazał drogę, gdzie szukać oficera francuskiego. Jak wiadomo, von Papen ma krewnych w okolicy Nancy.

Maigret przyjął ze zrozumiałą rezerwą nieoczekiwane gościa, który zjawił się z prośbą o wydanie mu drogiej szpady. Mówił, że jest to pamiątka rodzinna, na której odzyskaniu ogromnie mu zależy. Toteż po długich wabanach zdecydował się przed swoją niedaleką już śmiercią przekroczyć próg swego zwycięzcy.

Francuzowi było bardzo przykro rozstać się z tem trofeum wojennem. Mimo to na prośbę swego byłego przeciwnika odpowiedział wspaniałomyślnym gestem i wręczył generałowi zdobytą szpadę, za co ten pozostawił w prezencie od siebie cenny neseser myśliwski.

Scena ta trwała zaledwie kilka minut. Po odebraniu szpady generał natychmiast odjechał z powrotem do Niemiec.

„Cristol” zapobiega zmarzaniu

szyb

Wylączna sprzedaż Laboratorium

J. ORDON

Skład apteczny

i perfumerji

„ORJON”

w Częstochowie, Aleja Nr. 18.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia

LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.

(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

Tajemnicza śmierć wybitnego oficera.

W Nicei opinia publiczna została poruszona tajemniczą śmiercią młodego porucznika Dominika Cantoni, którego znaleziono w jego mieszkaniu w koszarach czterema śmiertelnymi ranami postrzałowymi.

Władze wojskowe zarządziły natychmiast energiczne śledztwo, które jednak — i to jest zastanawiające — trwało tylko 24 godzin. Po tem śledztwie wygotowano orzeczenie, że por. Dominik Cantoni popełnił samobójstwo.

Co do przyczyny desperackiego kroku komunikat wojskowy nie wypowiada się zdecydowanie.

Przyjaciele denata rozpoczęli dochodzenie na własną rękę.

W pułku cieszył się denat dużym uznaniem swoich przełożonych i ceniono go jako wyjątkowo zdolną jednostkę. Cantoni marzył o wielkiej karierze wojskowej i nigdy poza sprawami wojskowymi nie poruszał żadnego tematu inne

go, a już najmniej interesował się jakieś awanturkami, czy przygodami miłosnymi.

I naraz ten spokojny, pełen wielkich ambicji oficer, miałby popełnić samobójstwo?

Jeden z lekarzy, który żył w bardzo zażyłych stosunkach z denatem, a który przyłączył się do dochodzeń w sprawie przyczyny zgonu Cantonięgo, przeglądał wynik lekarskich badań zwłok denata i ku swemu zdumieniu dowiedział się, że denat otrzymał aż dwie absolutnie śmiertelne rany.

Jakże więc wobec tego można mówić o samobójstwie?

Z czterech strzałów były dwa śmiertelne i to w tym stopniu, że musiały spowodować natychmiastową śmierć. Drugiego strzału śmiertelnego nie mógł oddać do siebie człowiek, który już po pierwszym strzale musiał być trupem.

Ustalenie tego faktu zniewoliło do dalszych dochodzeń, a rodzina zmarłego dokłada starań, ażeby tajemnicę tragedii wyjaśnić.

Ustalono, że na jakieś dwa miesiące przed wypadkiem, Dominik Cantoni poznał parę małżeńską, mieszkającą w willi koło Cagnes sur Mer. Para ta przybyła prawdopodobnie z Paryża i wynajęła willę „Pod zorzą wieczorną”. Podobno młody oficer zawarł z nią znajomość z panią i od tego czasu był częstym gościem u nieznanego nikomu bliżej pary małżeńskiej.

Przyjaciółom opowiadał, że pani domu darzy go dużą sympatią i że jego odwiedziny nie mają żadnego tła miłosnego, a są tylko objawem zwyczajnego towarzyskiego pożycia. Mówił także, że będzie mógł dzięki tym odwiedzinom wyświadczyć zarówno armii, jak i krajowi wielką przysługę.

Słowa te brzmiały naprawdę tajemniczo, a obecnie nabierają realnego charakteru w związku z wynurzeniami, jakie poczynił Cantoni tuż przed śmiercią

wobec jednego ze swych przyjaciół, a dwokata z zawodu.

Oto Cantoni powiedział przyjaciołowi w zaufaniu, że pani domu kocha się w nim i do tego stopnia mu ulega, że jest gotowa zabrać swemu mężowi bardzo ważne papiery, których treść posiada niezmiernie wielką wartość dla armii francuskiej.

Sprawa tajemniczej śmierci porucznika Cantonięgo, zdaje się jest ogniwem w łańcuchu różnych afer szpiegowskich, jakie ostatnio rozegrały się na Jasnym Brzegu.

Narazie jednak tajemnica zeszła do grobu wraz z Cantonim.

Szczęśliwy małżonek trzech żon równocześnie.

W całej Francji szczególną sensację wywołał wyrok, który zapadł w Calais, przeciwko niejakiemu Janowi Dearstowi.

Od lat był Dearst maszynistą kolejowym na trasie Paryż — Calais. Wykonywał swoje obowiązki ku zadowoleniu przełożonych, był bardzo lubiany przez kolegów. Poza tem miał Dearst opinię wzorowego małżonka, który każdy dzień, każdą godzinę wolną od pracy zawodowej, spędzał przykładnie na łonie rodzinnem.

Niedawno w Calais znaleziono pewną kobietę otrutą w jej mieszkaniu. Śmierć tej kobiety wydała się władzom podejrzaną. Podejrzenie o dokonanie morderstwa padło na jej męża, który skutkiem częstych podróży był często nieobecny w domu. Męża zamordowanej aresztowano. Okazało się, że jest nim maszynista Dearst, który ową kobietę zaślubił przed 12 laty na podstawie fałszywych papierów. Także i dla tej żony był Jan Dearst podobno jak najlepszym mężem.

Poleca rozpoczęła dalsze śledztwo i wykryła trzecią jeszcze żonę maszynisty kolejowego, z którą znowu pod innym sfałszowanym nazwiskiem, wszedł on w związek małżeński. Także i ta kobieta nie ma dość słów pochwały dla swojego męża, który był równocześnie najlepszym ojcem dla swego 6-letniego syna.

Dalsze śledztwo wykazało, iż Dearst nie był winny śmierci swej drugiej żony w Calais. Jednakże pociągnięto go do odpowiedzialności za wielożeństwo. Przed sądem maszynista Dearst oświadczył, iż wszystkie swoje trzy żony kochał całym sercem, czego najlepszym dowodem było, iż wszystkie trzy małżeństwa były niesłychanie szczęśliwe. Każda z tych kobiet miała zawsze wrażenie, iż Dearst należy wyłącznie tylko do niej i do jej dzieci.

Sąd skazał Dearsta na 8 lat więzienia i uznał jego drugie małżeństwo za nieważne (trzecie zostało już samo przez się zerwane siłą faktu śmierci żony). Po ogłoszeniu tego wyroku pierwsza prawowita żona Dearsta objęła swego męża czule ramieniem i oświadczyła mu, że rozpocznie natychmiast zabiegi o ulaskawienie go, że kocha go zawsze jednako i wybacza mu owe dwie żony, z którymi zawarł ślub poza jej plecami.

RADJO.

WARSZAWA 21 grudnia
7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzień poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 9.55 Program na dz. bież. 11.50 Codz. przegląd prasy polskiej 11.50 Życie artystyczne stolicy 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe 12.30 Dziennik połudn. 12.35 X-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00 Wiad. meteor. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 Konc. ork. jazzowej. 16.40 Przegląd czołwisk kobiecych 16.55 Transmisja z Krakowa. 17.50 „Przejmowanie gruntów za należności podatkowe”. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko z Krakowa. 19.00 Program na dzień następ. 19.05 Rozmaitości 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. J. Lzimińskiego. 21.00 Skrzynka pocztowa techn. 21.15 D. c. koncertu. 22.00 Płyty gramofonowe. 22.15 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. komun. policyjny 23.05 Muzyka tan.

KATOWICE 21 grudnia
7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Transmisja z Warsz. 11.53 Wiadom. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Transmisja z Warszawy 15.20 Wiadom. gospod. 15.25 Transm. z Warsz. 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 Tr. z Warsz. i Krakowa 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości 19.10 Feljeton sportowy. 19.25 Transmisja z Warsz.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA“

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Zakład fryzjerski Katedralna 3-5 Jedliński zniżył ceny golenie 20 gr., strzyżni 30 groszy. żenie

14 gr. kosztuje pranie kołnierzyka z polyskiem wiedeńskim, 50 groszy od ko szuły sztywnej i również staniałoi czyszczenie garderoby. Chemiczna Pralnia „Kryształ” ul. Berka Joselewicza Nr. 2.

Agent zdolnego do sprzedaży bezkon kurencyjnego artykułu poszukuje się Złazzać się do redakcji „Słowa”.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

171) POWIEŚĆ.

Ferrand zamilkł, zasłoniwszy twarz rękoma.

— Tak głowa mnie boli... — ocierał zimny pot z czoła.

— Chciej uważać, mości księżu, że Jakób zawsze w takim jest stanie, gdy idzie o wyjawienie jakiego dobrego uczynku, który dokonał w skrytości; on by rad, żeby nikt o nich nie wiedział... ale ja na to nie zezwolę i sprawiedliwość oddać mu muszę. Wróćmy tedy do Cecylji. Jakób dał jej ojcowskie błogosławieństwo i odesłał do rodzinnego kraju, opatrzywszy ją dostatecznym funduszem.

— Bardzo pięknie, — zawołał ksiądz rozrzucony.

— Proszę, — wtrącił Ferrand głuchym, urywanym głosem, — przestańmy mówić o mnie.

— Pojmuję, — rzekł ksiądz, — że pochwały z ust przyjaciela obrażają twoją skromność, przystąpmy więc do interesu. Stosownie do żądania pańskiego, panie Ferrand, zdeponowałem w banku, pod moim imieniem sto tysięcy talarów, przeznaczonych na restytucję, która przez moje ręce powinna być uskuteczniiona.

— Stosuje się w tym względzie, — odpowiedział Ferrand, — do życzenia osoby nieznajomej, która tę restytucję dopełnia i która mi poleciła oddać panu tę sumę dla wręczenia jej baronowej Fermon. (Tu głos Ferranda nieco zadął).

— Z radością wykonam to, — rzekł ksiądz.

— Ach prawda, — zawołał Polidori, —

Sto tysięcy talarów zwrócić odrazu, to rzadki wypadek.

— A to jeszcze nie wszystko, mości księżu, — dodał Polidori, spojrzawszy ironicznie na Ferranda, — cześć nam nasz Jakób nie przestał na tem, że poruszył sumienie nieznajomego, który baronowej Fermon zwraca tak znaczną sumę, uczynił jeszcze więcej...

— Co chcesz powiedzieć? — podchwycił notariusz.

— A Morelowie?

— Pau wiesz, — odezwał się notariusz z udaną skromnością, wściekając się w duszy, że go zmuszają taką odgrywać rolę.

— Pan wiesz, że stary Morel dostał pomieszczenia zmysłów, dowiedziawszy się o haniebnym występku córki swej, Ludwiki. Liczna jego rodzina umierała z głodu, straciwszy w ojcu jedyną podpórę...

— Tak.

— Osoba więc, która dopełnia restytucji dobrowolnej, względem pani Fermon, prosiła mnie, abym wskazał jaką ubogą rodzinę, potrzebującą wsparcia i zasługującą na nie. Wymieniłem Morelów i otrzymałem kapitał, który panu wręczę, dostateczny dla zapewnienia Morelowi, a po jego śmierci, jego żonie i dzieciom pensji dożywotniej 2 tysiące franków miesięcznie.

— Przyjmuję chętnie to nowe zlecenie, — rzekł ksiądz.

— Teraz zaś, mości księżu, — dodał Polidori, — zobaczysz do jak wysokich widoków filantropji wzniósł się nasz Jakób, ustanawiając zakład dobroczynny o którym już mówiliśmy, przeczyta panu plan swój.

— Sam je wyluszcze, — przerwał Ferrand, nie mogąc dłużej znieść ironicznych pochwał Polidoriego, — rzecz idzie o to, zastanowiłem się, że byłoby dowodem próżności nadać temu zakładowi moje imię.

— O, to zbyt uczynna pokora, — rzekł ksiądz.

— Wolę jednak, mości księżu, aby o moim imieniu nie wiedziiano, postanowienie moje w tym względzie niezmienne. Spodziewam się więc, że raczysz zastąpić mnie z zachowaniem najgłębszej tajemnicy, dopełnić ostatnich formalności i wybrać osoby, mające zaawadywać zakładem.

— A teraz Jakób przeczyta panu ostateczny plan.

Polidori, oddawna wspólnik Jakóba Ferrand, znał zbrodnie, znał tajne myśli tego nędznika i nie mógł wstrzymać się od uśmiechu, widząc notariusza, zniewolonego czytać plan, ułożony przez Rudolfa.

Ferrand czytał:

„Projekt banku dla rzemieślników, nie mających roboty. Miłujecie się społecznie, powiedział Chrystus Pan. Słowa te Boskie zawierają zaród wszystkich obowiązków, wszystkich cnót, wszelkiej dobroczynności, one przewodniczyły fundatorowi banku. Ograniczony w środkach, fundator pragnął, aby o ile można, największa liczba miała udział w ofiarowanej przezeń pomocy i w tym celu udaje się do rzemieślników uczciwych, pracowitych i obarczonych familją, których częstokroć brak roboty doprowadza do ostateczności.

„Na rękojmię udzielanych z zakładu pożyczek, fundator żąda tylko zobowiązania się dłużnika pod słowem honoru i solidarnego zapewnienia. Przeznacza 12 tysięcy franków rocznego dochodu na udzielanie pożyczek bezprocentowych w kwotach od dwudziestu do czterdziestu franków, rzemieślnikom żonatym, pozostającym bez pracy, zamieszkałym w 7 cyrkule Paryża. Obrab zaś ten cyrkuł, jako najwięcej rzemieślników w ludności swojej mający.

„Przy ustanowieniu Banku, fundator nadewszystko miał na celu: Nie ponizac

człowieka przez jałmużnę; nie zachęcać do lenistwa przez dar bezpłodny, ale owszem: Ugruntować uczucie honoru w klasie pracującej; braterską nieść pomoc rzemieślnikowi, który w czasie braku pracy, chociaż niema zarobku, musi jednak żywić swą rodzinę”

— Jakież to pomysł dobroczynny, — zawołał ksiądz.

Głos Ferranda drżał, nie stawało mu już cierpliwości i odwagi; ale znajdując się pod dozorem Polidoriego, nie mógł i nie śmiał sprzeciwić się rozkazom Rudolfa.

— Nieprawdaż, mości księżu, że ta myśl jest wyborna?

— Ach, panie, ja, co znam ubóstwo, lepiej niż kto inny, mogę osądzić, jak ważną pomocą dla robotników, pozbawionych chwilowo zatrudnienia, będzie pożyczka, którąby ludzom bogatszym mogła zdawać się nie nie znaczącą. I jakże wiernie wypłacać się będą, żaden nie zrobi panu zawodu. Święty to jest dług, kiedy zaciągnięty na chleb dla żony i dzieci.

— Jakże drogie muszą być twemu sercu, Jakóbie, te żywe pochwały. Lecz co dopiero powie cześć nam nasz kapłan, gdy pozna twoją fundację bezpłatnego lombardu.

— Czy być może? — zawołał ksiądz zdziwiony.

— Czytaj dalej, Jakóbie, — rzekł Polidori.

Notariusz zaczął już teraz czytać z wielkim pośpiechem, bo ta scena była mu nieznana.

„Powyższe pożyczki bezprocentowe, przeznaczone są jedynie tylko na pomoc dla rzemieślników, będących chwilowo bez pracy”.

— Co za wzniosły projekt, — przerwał czytanie ksiądz.

(C. d. n.)